



Narastający autorytaryzm w Gruzji

Stefania Kolarz, Wojciech Wojtasiewicz

Rządzące Gruzjińskie Marzenie (GM) konsekwentnie forsuje zmiany prawne w celu konsolidacji władzy. Monopartyjny parlament Gruzji przyjął m.in. ustawę o tzw. zagranicznych agentach i wprowadził wymóg zgody władz na finansowanie organizacji pozarządowych z zagranicznych grantów. GM zapowiedziało też delegalizację prozachodniej opozycji do końca br. W kolejnych miesiącach należy spodziewać się zaostrzenia autorytarnego kursu państwa i w związku z tym jego dalszego odwrótu od współpracy euroatlantyckiej.

Obecną fazę kryzysu politycznego w Gruzji zapoczątkowały [zeszłoroczne wybory parlamentarne](#), które opozycja uznała za sfałszowane, a Zachód skrytykował za liczne nieprawidłowości. Po dojściu do władzy GM zintensyfikowało antydemokratyczną politykę. Dążenia rządzących do zapewnienia sobie władzy i pełnej kontroli nad państwem pociągnęły za sobą antyzachodni zwrot w polityce zagranicznej Gruzji. Opozycja i obywatele protestujący od pięciu miesięcy domagają się rozpisania nowych wyborów i powrotu państwa do proeuropejskich dążeń. Początkowo władze [pacyfikowały protesty](#) (zatrzymano ok. 450 osób, wobec 60 prowadzone są postępowania karne), a następnie zmieniły taktykę. Zrezygnowały z rozwiązań siłowych, ale zaostrzyły przepisy wymierzone w demonstrantów.

Działania przeciw opozycji i administracji. W ostatnim półroczu GM dąży do marginalizacji prozachodniej i wykreowania koncesjonowanej opozycji oraz podporządkowania sobie administracji publicznej. Obniżyło próg tworzenia frakcji politycznych w parlamencie z siedmiu do trzech deputowanych, po czym powołało dwa pseudoopozycyjne kluby, Siłę Ludu i Europejskich Socjalistów (w ich skład weszli dotychczasowi deputowani GM). Opozycja bojkotuje prace parlamentu – na jej wniosek większość rządząca wygasila mandaty trzech z czterech tworzących ją podmiotów. Uczyniło to parlament de facto monopartyjnym narzędziem do uchwalania ustaw konsolidujących władzę partii rządzącej.

GM wprowadziło do kodeksu karnego przestępstwo zdrady narodowej, co najpewniej posłuży do wyeliminowania

oponentów politycznych, przeciw którym już toczą się postępowania przed parlamentarną komisją śledczą. Jej oficjalnym zadaniem jest badanie nadużyć z lat 2003–2012, tj. okresu rządów Zjednoczonego Ruchu Narodowego (ugrupowanie byłego prezydenta Micheila Saakaszwilego) i okoliczności wojny sierpniowej z 2008 r. W praktyce celem jest napisanie na nowo historii rosyjskiej agresji na Gruzję, obwiniając o nią Saakaszwilego. Były prezydent w marcu br. został skazany na kolejne wieloletnie kary więzienia, tym razem za nielegalne przekroczenie granicy w 2021 r. i sprzeniewierzenie środków publicznych. Stawienia przed komisją odmawiają liczni politycy opozycji, za co grozi im do roku więzienia. GM prawdopodobnie powoła się też na zdradę narodową we wniosku do podległego mu Sądu Konstytucyjnego o delegalizację grup opozycyjnych. Pod pretekstem ochrony młodzieży zaostrzyło ponadto politykę antynarkotkową, która w rzeczywistości może służyć jako kolejne narzędzie zwalczania adwersarzy (przy zastosowaniu poradzieckiego modelu pozbawiania oponentów politycznych wolności za posiadanie podrzuconych narkotyków).

Porzucenie przez GM kursu proeuropejskiego wywołało sprzeciw w postaci petycji wystosowanych przez część administracji publicznej. Wszyscy ich sygnatariusze (ok. 700 osób) stracili pracę pod pretekstem reorganizacji instytucji państwowych. Ponadto GM zlikwidowało czuwające nad apolitycznością administracji Biuro Służby Cywilnej. Prowadzi też kampanię nienawiści wobec opozycji, co skutkuje atakami na jej polityków – m.in. miało miejsce

obrzucenie jajkami byłego premiera Giorgiego Gacharii i [prezydent Salome Zurbiszwili](#) (która nie uznaje wyboru nowej głowy państwa i uważa się za nadal pełniącą tę funkcję).

Działania przeciw społeczeństwu. Celem GM jest zniechęcenie Gruzinów do protestów i zniszczenie społeczeństwa obywatelskiego. W ostatnich miesiącach w centrum Tbilisi, gdzie odbywają się demonstracje, zainstalowano kamery służące do identyfikowania ich uczestników, a parlament zaostrzył kary za udział w nich (grzywna w wysokości 7500 zł za rzekome blokowanie dróg w czasie protestów).

GM uniemożliwia też działalność wolnych mediów i organizacji pozarządowych (NGO). Redakcje otrzymały zakaz dokumentowania procesów sądowych. Zmieniona ustawa medialna wprowadza zakaz finansowania mediów (tradycyjnych i internetowych) z zagranicznych środków i faktycznie wprowadza cenzurę. 1 maja br. zaprzęta nadawania, m.in. z powodu braku finansowania, największa opozycyjna stacja telewizyjna Mtawari Archi. GM przeforsowało też nową ustawę o tzw. zagranicznych agentach, wzorowaną na amerykańskiej Foreign Agent Registration Act z lat 30. XX w., której celem było przeciwdziałanie sowieckiej i faszystowskiej propagandzie i wpływom. Podobnie jak ustawa uchwalona rok temu (która została uchylona), w celu stygmatyzacji NGO wprowadza nakaz rejestracji organizacji finansowanych co najmniej w 20% ze środków zagranicznych, pod groźbą kar pieniężnych, zajęcia majątku, pozbawienia wolności ich kierownictw do lat pięciu. Ustawa o grantach przewiduje zaś wymóg wyrażenia przez władze zgody na przyjęcie przez NGO zagranicznego finansowania. Z powodu braku środków na kontynuację działalności w związku z tymi zmianami w najbliższych tygodniach ma zostać zamknięta Gruzińska Fundacja Studiów Strategicznych i Międzynarodowych, najstarszy gruziński think tank zajmujący się tematyką międzynarodową. Partia rządząca zamierza ponadto powołać fundusz państwowy (w wysokości 6,4 mln euro) przyznający własne granty, by w ten sposób stworzyć prorządową sieć NGO. By dalej ograniczać działanie takich organizacji, GM usunęło też z regulaminu parlamentu wymóg ich uczestnictwa w procesie prawodawczym.

Ugrupowanie rządzące zapoczątkowało „reformę szkolnictwa wyższego” zakładającą reorganizację uczelni, co ma posłużyć do usuwania naukowców sprzeciwiających się władzy GM i cofnięcia akredytacji dla nieprzychylnych mu uniwersytetów. W ostatnich miesiącach studentów dotknęły represje za udział w protestach, w tym groźby relegowania z uczelni. Na celowniku władz są też instytucje kultury, np. zdymisjonowano dyrektora Teatru Muzycznego i Dramatycznego w Tbilisi, który wyrażał sprzeciw wobec rządu GM. Partia chce zwiększyć wpływ na działalność artystyczną placówek kulturalnych postrzeganych jako nieprzychylnie władzom. Zmiany prawne dotyczą ponadto inne grupy społeczne, np. osoby LGBT+ (np. zakaz parad równości).

Reakcje międzynarodowe. W styczniu Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy (ZP) zakwestionowało mandat delegatów gruzińskiego parlamentu – deputowanych GM – z powodu niszczenia przez tę partię demokracji w Gruzji. Choć warunkowo dopuściło ich do obrad w ograniczonej roli, delegacja zrezygnowała z uczestnictwa. ZP kontynuuje jednak wywieranie presji na władze Gruzji, np. w rezolucji z 10 kwietnia ponownie wezwało do uwolnienia więźniów politycznych i przeprowadzenia wyborów parlamentarnych zgodnych ze standardami demokratycznymi.

Unijna komisarz ds. rozszerzenia Marta Kos krytykowała odwrót Gruzji od europejskiej integracji i siłowe tłumienie protestów. Choć UE częściowo przekierowała pomoc finansową dla Gruzji bezpośrednio do NGO i zaostrzyła reżim wizowy dla przedstawicieli władz, jej reakcję osłabia sprzeciw Węgier i Słowacji. Blokowane na poziomie UE sankcje są więc wprowadzane i rozszerzane na poziomie krajowym (zakaz wjazdu dla polityków GM i funkcjonariuszy struktur siłowych odpowiedzialnych za represje), m.in. przez Polskę, republiki bałtyckie, Niemcy (dodatkowo wstrzymanie programów pomocowych), a poza UE – przez Wielką Brytanię (dodatkowo zamrożenie aktywów). W USA procedowany jest tzw. MEOBARI Act, który przewiduje zastosowanie narzędzi wsparcia dla gruzińskiego społeczeństwa, wywieranie nacisku na GM, a ponadto ograniczanie rosyjskich wpływów w Gruzji.

Wnioski i perspektywy. GM w szybkim tempie wprowadza szereg zmian prawnych skutkujących transformacją systemu politycznego państwa z reżimu hybrydowego do skonsolidowanego autorytaryzmu elektoralnego. Ma na celu umocnienie swojej władzy przez marginalizację opozycji, tłumienie sprzeciwu społeczeństwa obywatelskiego i działalności niezależnych mediów. W perspektywie najbliższych miesięcy można spodziewać się aresztowań polityków opozycji i zaprzestania działalności krytycznych wobec władz mediów, które zostaną odcięte od finansowania. W związku z polityką partii rządzącej Gruzji grozi emigracja polityczna i tzw. drenaż mózgów. Najprawdopodobniej na wyjazd zdecydują się aktywiści, dziennikarze i naukowcy, którzy nie będą mogli realizować się zawodowo i społecznie w autorytarnym reżimie.

UE i państwa członkowskie mogą kontynuować politykę izolowania gruzińskich władz i utrzymywania kontaktów z prezydent Zurbiszwili, a także wprowadzić sankcje indywidualne wobec członków obozu rządzącego. UE może też powołać fundusz wsparcia finansowego (którego ustanowienie zapowiadała jesienią ub.r.) dla trzeciego sektora w Gruzji, zanim zostanie on zlikwidowany przez reżim, jak również zawiesić ruch bezwizowy, dokonać przeglądu układu stowarzyszeniowego i zamrozić Gruzji status kandydata. Polska może budować jak najszerzy konsensus na poziomie UE w zakresie wywierania presji na reżim GM, a jeśli sytuacja ulegnie pogorszeniu, przygotowywać instrumenty wsparcia dla emigracji politycznej.